Rok VII. Nr. 57. Sosnowiec, sobota 27 lutego 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-07, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-93; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

ZNISZCZENIE I KREW w SZANGHAJU

Bombardowanie konsulatów i hoteli w koncesji międzynarodowej.

ZWYCIĘSTWO CHIŃSKIE.

LONDYN, 26. 2. (wł.) — Wczoraj o zmroku wojska chińskie wykonały nagły atak na okopy japońskie pod Kjang - Wan, niwecząc w ten sposób odniesione tegoż dnia sukcesy. Japończycy cofnęli się w tem miejscu na drugiej linji okopów.

Dziś o świcie wywiązały się pod Kjang - Wan nowe walki. Wzmógł się chiński ogień karabinów maszynowych. Artylerja ostrzeliwała dzielnicę Hong - Kju, zajętą przez japończyków. Liczne granaty padały na międzynarodowe tereny koncesyjne. Wśród europejczyków są zabici i ranni.

POCIĄG PANCERNY.

Od kilku dni chiński pociąg pancerny zbliżał się o świcie do Szanghaju i ostrzeliwał z bliskiej odległości dzielnicę, w której mieszczą się konsulaty Jakkolwiek strzały były skierowane na konsulat japoński, większość granatów padała na zabudowania konsulatu Rzeszy niemieckiej.

BOMBARDOWANIE KONSULATU.

Wczoraj do konsulatu niemieckiego wpadło kilkanaście granatów, a budynek został tak poważnie uszkodzony, że zaszła konieczność ewakuacji. Urzednicy niemieccy przenieśli się do hotelu, położonego w dzielnicy francuskiej.

Hotel „Astor", uczęszczany przez obywateli amerykańskich również był ewakuowany. Konsulat angielski, na który padło kilka pocisków, pozostaje narazie na miejscu. W bombardowanej dzielnicy odbywają się masowe przeprowadzki.

NIEMCY NA FRONCIE.

Ostatnie ataki japońskie na Kjang - Wan załamały się z powodu niezwykle silnych umocnień chińskich. Wszystkie prace były wykonane według wzorów niemieckich z czasów wielkiej wojny.

Obecnie wychodzi na jaw, że umocnienia chińskie, które wzbudziły podziw wśród korespondentów, są dziełem techników niemieckich, pozostających na służbie chińskiej.

Piechota chińska, przy odpieraniu ataków, posługuje się moździerzami Stokesa. Moździerze te były wynalezione w r. 1918.

FALA POGROMÓW.

Ostatnie wypadki w Szanghaju znalazły niezwykle żywy oddźwięk w południowych Chinach. Ruch antyjapoński wzmaga się z dniem każdym. W wielu miastach są urządzane pogromy, przyczem tłum wyciąga ze sklepów towary japońskie, układa w stosy na ulicach i podpala.

Demonstranci domagają się wypowiedzenia wojny Japonji.

„MANSZOW - KUO".

Według ostatnich wiadomości, z Mukdenu, stolica niepodległej Mandżurji będzie przeniesiona do Czang - Szun. Ewakuacja urzędów jest już rozpoczęta.

Ukazał się dekret, w myśl którego, oficjalna nazwa niepodległej Mandżurji ma brzmieć Manszow - Kuo. B. cesarz Pu-Yi otrzymał tytuł Czin-Czeng, co znaczy „najwyższy władca".

Fala „strajków elektrycznych" rośnie

PIERWSZA NOC W HAMBURGU POD ZNAKIEM BOJKOTU.—STRAJK W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIEM.

ŁÓDŹ, 26. 2. Akcja, zmierzająca do uzyskania obniżenia prądu elektrycznego zatacza coraz szersze kręgi i obejmuje prawie wszystkie miejscowości powiatu łódzkiego.

Za przykładem Zgierza, który w razie odmownej odpowiedzi ze strony elektrowni, zapowiedział zakupienie transformatora i korzystanie z elektrowni fabrycznych, szereg innych miast i miasteczek powiatu łódzkiego za pośrednictwem swych magistratów wystosował do elektrowni memorjały, domagając się obniżenia cen prądu.

Również liczne delegacje zgłaszają się w starostwie, które jednak odsyła je do magistratów.

BERLIN, 26. 2. Hamburg przeżył dziś pierwszą noc pod znakiem bojkotu elektryczności.

Z nastaniem zmroku, gdy kupcy poczęli czyścić lampy naftowe i ustawiać w oknach wystawowych świece, widocznem było, że strajk nie jest czczą pogróżką. W ciągu dnia 14.000 kupców i właścicieli garażów itp. lokali przyłączyło się do strajku.

Koło słabo oświetlonych świecami i lampami naftowemi wystaw przeciągały tłumy publiczności, interesujące się formą przeprowadzania strajku.

Strajk w Hamburgu wywołał zainteresowanie innych miast północno - niemieckich. Komitet strajkowy otrzymał liczne zapytania z prośbą o fachowe rady. Bojkot rozszerzy się prawdopodobnie na szereg innych miast, których elektrownie stosują wygórowane taryfy.

POLICJANCI A UŻYCIE BRONI.

WARSZAWA, 26. 2. (wł.) Komendant główny p. p., wobec częstych zbrodniczych napadów na policjantów wydał rozkaz, w którym podkreśla, że policjanci obok osobistej odwagi, kierować się muszą roztropnością i rozwagą, przyczem stosowane winny być ściśle przepisy o użyciu broni.

W GENEWIE...

GENEWA, 26. 2. (wł.) Konferencja rozbrojeniowa skończyła dyskusję generalną i przystąpiła dzisiaj do prac w poszczególnych komisjach.

Minister Zaleski odbył dziś dłuższą konferencję z komisarzem sowieckim, Litwinowem, której przypisują duże znacznie.

Polska otrzymała w komisjach cały szereg miejsc.

BRAT HINDENBURGA ZMARŁ WCZORAJ W LUBECE.

BERLIN, 26. 2. W Lubce zmarł wczoraj, w wieku 74 lat, ostatni brat prezydenta Hindenburga, Bernard Hindenburg.

Pogrzeb odbędzie się na koszt miasta. Jutro spodziewany jest przyjazd prezydenta.

ZAOSTRZENIE WOJNY CELNEJ PRZEZ NIEMCY.

BERLIN, 26. 2. Na zebraniu związku przemysłowców saskich poseł prawicy ludowej, dr. Schneide, zapowiedział, iż rząd Rzeszy w najbliższych dniach wyda rozporządzenie, wprowadzające cła maksymalne w stosunku do państw, z któremi Rzesza nie ma traktatów handlowych lub z któremi prowadzi wojnę celną.

Frank wypowiada wojnę angielskim funtom.

ZAPOWIEDŹ DALSZEGO WYCOFANIA ZŁOTA Z ANGLJI PRZEZ FRANCJĘ.

LONDYN, 26. 2. Na dzisiejszem zebraniu giełdy w Londynie żywo komentowano artykuł, jaki ukazał się wczoraj w czasopiśmie „Financial News", dotyczący zamiarów francuskiego ministerjum skarbu.

Według „Financial News", w najkrótszym czasie należy spodziewać się, że Francja zacznie wycofywać z Anglji swe kapitały, zdeponowane w funtach szterlingach. Jest to dowód, że żadne przesilenia, ani też zmiany rządu nie wpływają na politykę finansową skarbu francuskiego. Łudziłby się ten, kto by przywiązywał wagę do osoby premjera, bądź też ministra finansów w rządzie francuskim.

Pomimo tak groźnych horoskopów, czasopismo jest nastrojone optymistycznie. W najbliższym czasie zaczną nadchodzić do Londynu wielkie transporty złota z banków indyjskich. W ten sposób luka, spowodowana przez taktykę Francji, da się uzupełnić.

„Financial News" jest zdania, że z chwilą, gdy z banków angielskich zostaną wycofane zapasy złota francuskiego, a wzamian wpłynie złoto wielkobrytyjskie, atmosfera na giełdzie londyńskiej oczyści się i zniknie chaos, cechujący ostatnio niektóre posunięcia finansowe.

Pismo przypuszcza, że odpływ kapitałów francuskich dokona się w tempie dość powolnem, jednakże w połowie kwietnia depozyty będą już przewiezione do Francji

Nagłe zasłabnięcie min. Jędrzejewicza na posiedzeniu sejmu.

WARSZAWA, 26. 2. (wł.) Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu sejmu toczyła się dyskusja nad projektem zmiany ustawy o ustroju szkolnictwa.

Po przemówienia referenta, w dyskusji wzięły udział kluby opozycyjne, zwłaszcza mówcy, reprezentujący endecję.

Przemawiał również poseł komunistyczny Rozenberg, któremu marszałek odebrał głos z powodu jego agresywnych wystąpień przeciw rządowi.

W czasie posiedzenia zasłabł nagle minister oświaty, p. Jędrzejewicz, który pilnie przysłuchiwał się dyskusji i wyszedł do salonów rządowych, aby odpocząć. Ponieważ nie nastąpiła poprawa, p. minister odjechał do domu.

Irlandja nie chce przysięgać na wierność królowi angielskiemu.

LONDYN, 26. 2. „Timse", omawiając sytuację wytworzoną po wyborach irlandzkich twierdzi, że jest już prawie pewnem, iż koalicja partji Fianna Fai (republikanie) z partją pracy nie dojdzie do skutku. Głównym punktem spornym jest sprawa przysięgi na wierność królowi angielskiemu, której utrzymania domaga się partja pracy.

Przywódca republikanów de Valera oświadczył w wywiadzie, że z całą energją walczyć będzie przeciwko utrzymaniu przysięgi.

SPADEK OBROTÓW W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM.

ŁÓDŹ, 26. 3. Jak wynika ze sprawozdań poszczególnych związków przemysłowych na terenie Łodzi, obroty w roku 1931 w porównaniu z rokiem poprzednim znacznie spadły.

W branży bawełnianej spadek wynosił 30 do 40 proc., w wełnianej 40 do 50 proc., w branży jedwabiu naturalnego 50 proc., sztucznego 40 proc., w branży chustek spadek wyniósł 40 do 50 proc.

OBNIŻKA CEN SPIRYTUSU?

WARSZAWA, 26. 2. Specjalna komisja dla spraw spirytusowych ukończyła już swe prace i przedłożyła swe wnioski komitetowi ekonomicznemu rady ministrów.

Komisja wypowiedziała się za obniżeniem dotychczasowych cen spirytusu, komisja proponuje wprowadzenie przymusu stosowania mieszanek napędowych.

Kontyngent zakupu spirytusu na kampanję 1932-33 określono na 40 miljonów litrów. Gorzelnie nieczynne otrzymają odszkodowanie.

Rosyjskie zachwyty
nad inżynierem Ossowieckim
Nieco szczegółów z przeszłości jasnowidza.

Jeden z ostatnich numerów największego pisma rosyjsk. „Siewodnia“ (Dziś), wychodzącego w Rydze, przynosi niezwykle ciekawe szczegóły w związku z aferą inż. Ossowieckigeo. Pismo to, po podaniu depeszy o rewizjach w mieszkaniu inż. O. pisze: „Swoją popularność i sławę zawdzięcza inż. O. nietylko swemu niezmiernemu darowi jasnowidzenia. Jego ogromne stosunki tłumaczą się wyjątkową dobrocią tego człowieka i bliskiemi węzłami, jakie łączyły go ze sferami arystokratycznemi i przemysłowemi w Rosji. Ossowiecki urodził się w Moskwie, gdzie stał się spadkobiercą największej w Rosji fabryki farb, założonej przez jego ojca. Jego pałac „Na Gruzinach“ był pełen niezwykłego przepychu. W pałacu tym odbył się ślub brata carskiego Michała Aleksandrowicza z hr. Brassową (jak wiadomo hr. Brassowa, morganatyczna żona brata cara Mikołaja, procesuje się obecnie z rządem polskim o odszkodowanie za dobra, które należały do jej męża. Hr. Brassowa została zwolniona od t. zw. taksy sądowej, która w związku z tym procesem wynosiła około miljona zł.)

Świadczy to o wielkiej przyjaźni inż. Ossowieckiego z pierwszym następcą tronu rosyjskiego. Siostra inż. O., zamieszkała obecnie w Warszawie, wyszła za mąż za gen. Jacynę, b. wychowawcy wielkich książąt i pierwszego adjutanta Marsz. Piłsudskiego w odrodzonej Polsce.

W dalszym ciągu „Siewodnia“ pisze: „Inż. Ossowiecki dobrze jest znany kolonji rosyjskiej jako jej wypróbowany przyjaciel. Nigdy nikomu nie odmówił usługi swej, czy to w postaci rady, czy też pomocy materjalnej“.

W ten ciekawy sposób oświetla największy organ emigracji rosyjskiej postać inż. Ossowieckiego, dokoła której skupia się obecnie powszechne zainteresowanie w związku ze znaną rewizją w jego mieszkaniu.

NIEUDAŁE PORWANIE CHŁOPCA W ŁODZI.
Piękna uczenica przepadła bez śladu.

ŁÓDŹ, 26. 2. Na powracającego wczoraj wieczorem do domu 11-letniego Efraima Kohna napadli na ul. Żeromskiego dwaj mężczyźni, którzy usiłowali go skrępowac i wepchnąć do stojącego w pobliżu samochodu. Na krzyk dziecka nadbiegł policjant, na widok którego tajemniczy osobnicy zbiegli. Chłopca odprowadził do domu policjant.

Do urzędu śledczego zgłosił się niejaki Wawrzyniak i zameldował, że jego 13-letnia córka Genowefa, która 22 b. m. wyszła z domu do szkoły, dotychczas nie powróciła. Ponieważ było to dziecko o nieprzeciętnej urodzie nie jest wykluczone, że padła ona ofiarą handlarzy żywym towarem.

---o---

WARSZAWA W PRZEDEDNIU STRAJKU.

WARSZAWA, 26. 2. (wł.) Warszawa stoi w obliczu zapowiedzianego na wtorek, dnia 1 marca, strajku funkcjonarjuszów komunalnych. Data strajku, początkowo projektowanego na jutro, została opóźniona o 2 dni celem należytego przygotowania demonstracji w wydziałach autonomicznych.

Jeśli zapowiedziany strajk dojdzie do skutku, obejmie on około 20.000 funkcjonarjuszów miejskich, co w kronikach strajkowych Warszawy nie było jeszcze notowane.

Do strajku przystępują solidarnie urzędnicy i robotnicy.

Osmy dzień strajku górników
W ZAGŁĘBIU.

Osmy dzień strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem minął pod znakiem zupełnego spokoju.

Strajkowały, jak w dniu poprzednim, wszystkie kopalnie zrzeszone w radzie zjazdu przemysłowców górniczych. Pracowały normalnie 4 małe kopalnie, których dyrekcje zgłosiły zobowiązania, że płace robotników utrzymają w dotychczasowej wysokości.

Ogółem w dniu wczorajszym strajkowało około 27.000 robotników. Jest to ilość, która utrzymuje się od kilku dni.

Robotnicy, zatrudnieni przy obserwacji kopalni, jak również personel techniczny, pracują na wszystkich kopalniach normalnie. Ogolna liczba robotników, pracujących przy obserwacji wynosi zgórą 1000 osób.

Powtarzane niemal codziennie awantury, wywołane przez kobiety, od dwuch dni zupełnie ucichły. Nie zanotowano w tym czasie ani jednego choćby usiłowania ze strony kobiet wywołania awantury. Na kopalniach panuje zupełny spokój.

Robotnicy, zatrudnieni przy obserwacji, zjeżdżają bez przeszkód do kopaln. Na terenach kopalnianych, które w pierwszych dniach strajku roiły się poprostu od robotników i kobiet, obecnie bardzo rzadko można zauważyć jakąś grupkę ludzi.

Robotnicy, wychodzący rano do pracy, nie spotykają się już z terorem swych matek, żon i córek, słowem zapanował zupełny spokój. Nie znaczy to zupełnie, aby spokojowi temu przypisywać osłabienie akcji komunistów.

Agitacja i krecia robota agitatorów komunistycznych trwa w dalszym ciągu z niezmniejszoną energją. Codziennie prawie na terenach fabrycznych i w mieszkalnych ośrodkach robotniczych rozrzucane są ulotki komunistyczne, nawołujące do masowych wystąpień.

Rozlepiane są również afisze treści wybitnie antypaństwowej, jak również rozwieszane są czerwone sztandary. Wszystko to jednak nie odnosi obecnie skutku.

Jak nas informują, znaczna część komunistów, którzy dotychczas operowali na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, przeniosła się ostatnio na teren Zagłębia Krakowskiego.

P. WOJEWODA PACIORKOWSKI W ZAGŁĘBIU.

P. wojewoda Paciorkowski, który od dwuch dni bawi w Zagłębiu, interesuje się żywo przebiegiem i sytuacją strajkową. P. wojewoda pozostaje w Zagłębiu przez dzień dzisiejszy.

ZEBRANIE ZZZ. W ZAGÓRZU.

Wczoraj w Zagórzu odbyło się zebranie robotników, zorganizowane przez Z. Z. Z. Na zebraniu tem przemawiali **poseł Gardecki, poseł Konieczko, sekretarz Bogner i delegat z krakowskiego Franzblau.**

Po wysłuchaniu przemówień, robotnicy jednogłośnie wypowiedzieli się za strajkiem, a jednocześnie zaakceptowali wszystkie posunięcia zarządu Z. Z. Z.

O godz. 6 wiecz. w lokalu „Kuźnicy“ w Sosnowcu odbyło się posiedzenie delegatów Z. Z. Z., na którem zastanawiano się nad wysuniętą przez inspektora pracy propozycją arbitrażu.

NA ŚLĄSKU STRAJKU NIE BĘDZIE.

Usiłowania centralnego związku górników, zmierzające do wywołania strajku w górnictwie i hutnictwie na Śląsku, celem poparcia strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem, nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

Wczoraj wszystkie kopalnie, jak również huty, pracowały normalnie.

PREZES MORACZEWSKI W WARSZAWIE.

Prezes ZZZ. inż. Moraczewski wyjechał do Warszawy, gdzie odbywa konferencje z przedstawicielami rządu. Poinformowany telefonicznie o propozycji arbitrażu, prezes Moraczewski wydał polecenie, aby narazie wstrzymać się z decyzją.

Prezes Moraczewski powróci do Zagłębia dziś, albo jutro.

ZWIĄZEK STRZELECKI, A KŁAMLIWE WIADOMOŚCI „ROBOTNIKA“.

Otrzymaliśmy następujący list związku strzeleckiego w Zagłębiu:

Szanowny panie Redaktorze!

Na skutek pojawienia się w czwartkowym numerze „Robotnika“ oszczerczej wzmianki, jakoby strzelcy w Zagłębiu Dąbrowskiem w mundurach policyjnych atakowali strajkujących robotników, prosimy uprzejmie o łaskawe umieszczenie następującego wyjaśnienia:

1) że organizacja nasza, mająca na celu wychowanie obywateli - żołnierzy, prowadzi jedynie prace wychowawcze i przysposobienie wojskowe wśród młodzieży robotniczej,

2) że w polityce ani w ruchu zawodowym ze względów zasadniczych i statutowych żadnego absolutnie udziału nie bierzemy.

Stosunek naszej organizacji do smutnego ze wszechmiar zjawiska strajku górniczego nacechowany jest przedewszystkiem głęboką troską o los robotników, jako tych, z których wyłącznie rekrutuje się nasza młodzież strzelecka. Z prawdziwym żalem i współczuciem śledzimy bohaterskie zmagania się górników o słuszne ich prawa i życzymy im z głębi serca — Szczęść Boże.

Strzelec ma zawsze dla świata pracy jedno głębokie uczucie.

Wojewoda kielecki, p. Paciorkowski
o sytuacji strajkowej.

W związku ze strajkiem górników w Zagłębiu, zwróciliśmy się do przebywającego w Będzinie wojewody kieleckiego, p. Paciorkowskiego, z zapytaniem, jak ocenia sytuację strajkową.

P. wojewoda oświadczył, co następuje:

„Strajk w Zagłębiu jest wysoce szkodliwy dla interesów państwa, a wobec ciężkiej materjalnej sytuacji strajkujących, każdy dzień strajku przynosi również duże straty ogółowi górników.

Wobec odrzucenia przez strony arbitrażu, zaproponowanego przez rząd, trudno przewidzieć kiedy się strajk skończy.

Mogę panu tylko powiedzieć, że w miarę jego przedłużania się, zrozumienie szkód, jakie wyrządza, niewątpliwie narastać będzie powszechnie.

Na miejscu przeprowadziłem lustrację zarządzeń władz bezpieczeństwa. Stwierdziłem, że policja występuje zgodnie z otrzymaną instrukcją i nie daje powodów do skarg — działania na korzyść jakiejkolwiek strony.

Ogół strajkujących górników zachowuje spokój. Wypadki starć z policją miały miejsce na skutek taktyki komunistów, świadomie dążących do prowokowania tych zajść, a żerujących, jak zawsze, na najciemniejszych elementach ulicy.

Organizacje robotnicze w Zagłębiu rozumieją to zupełnie dobrze“.

C. Z. G. znów odrzuca arbitraż...

Wczoraj o godz. 1 popoł. w inspektoracie pracy w Sosnowcu pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Federowicza odbyła się konferencja z przedstawicielami związków zawodowych górniczych.

Inspektor pracy zaproponował związkom arbitraż. Centralny związek górników propozycję tę odrazu odrzucił. Przedstawiciele zaś innych związków oświadczyli, że odpowiedź dadzą w poniedziałek.

Ciekawa rzecz, jak C. Z. G. przedstawia sobie wyjście z tej ślepej uliczki, do której wpędził rzesze robotnicze, proklamując strajk. Jasną boć jest rzeczą, że strajk musi być zakończony jaknajprędzej, a może być zakończony tylko przy pomocy arbitrazu lub też przez bezpośrednie rokowania z przemysłowcami.

Ponieważ CZG. strajk proklamował, a inne związki postanowiły go popierać, przeto na centralnym związku górników leży obowiązek zrobienia pierwszego kroku w kierunku zakończenia strajku. CZG. może i w tym wypadku liczyć na bezwzględną solidarność związków, popierających jego akcję strajkową.

Przywódcy CZG. wiedzą o tem doskonale, ale boją się skutków swego nierozważnego kroku. Oni są pewni, że wygłodzeni robotnicy tu i ówdzie nie dziś, to jutro pzystąpią do pracy samorzutnie, a wówczas przywódcy CZG. zaczną krzyczeć, że strajk udałby się, gdyby nie „zdrajcy“ sprawy robotniczej... Myś my już takie rzeczy widzieli w Zagłębiu nie raz i nie dwa...

Czas, doprawdy czas wielki zdecydować się na rozpoczęcie układów.

„Literat Hitler“ obywatelem Rzeszy
i radcą rządu brunświckiego w Berlinie.

BERLIN, 26. 2. Pogłoskom i doniesieniom na temat uzyskania przez Hitlera obywatelstwa niemieckiego kładzie wreszcie kres urzędowe oświadczenie rządu brunswickiego.

Premjer Küchental i minister Klagge podpisali wczoraj popołudniu nominację „literata z Monachjum, Adolfa Hitlera“ na stanowisko radcy rządowego. Zarazem powierzony został Hitlerowi referat doradcy fachowego w poselstwie brunświckiem w Berlinie z żądaniem zabiegania o gospodarcze interesy kraju, przedewszystkiem o uzyskanie zamówień dla gospodarstwa brunświckiego.

Nowy radca rządowy ma natychmiast objąć urzędowanie i złożyć wymaganą przysięgę służbową. Temsamem uzyskuje Hitler obywatelstwo niemieckie, potrzebne mu dla kandydowania na prezydenta Rzeszy.

Z pozbyciem się swego stanowiska urzędowego nie będzie miał on większych kłopotów, ponieważ zniesienie poselstwa brunświckiego w Berlinie z dniem 1 kwietnia 1932 r. jest oddawna rzeczą postanowioną.

KRYZYS KAPITALIZMU.

„Jeżeli nie zostaną podjęte — pisze Montague Norman, gubernator banku Anglji w liście do szefa banku francuskiego Morota — drastyczne środki ratunkowe, to system kapitalistyczny zostanie w ciągu jednego roku na całym świecie zburzony. Chciałbym, aby ta przepowiednia była włączona do akt; aby w przyszłości można się było na nią powołać“.

Minęło kilka miesięcy od tego szczerego, a jakże znamiennego wynurzenia jednego z najgłębszych znawców ustroju kapitalistycznego i żadne drastyczne środki nie zostały zastosowane dla ratowania gasnącego świata.

Coraz częściej natomiast mnożą się objawy agonji kapitalizmu. Bankructwo potęg finansowych w poszczególnych państwach, upadek Credit Anstaltu, Danatbanku, załamanie się funta angielskiego i innych walut, fiasko konferencji waszyngtońskiej, ostatnie deklaracje Brüninga i Mac Donalda są w tej agonji wymownym wyrazem. Ustrój liberalno-kapitalistyczny okazał się niezdolnym do opanowania obecnego kryzysu i towarzyszącej mu klęski bezrobocia. Ustrój liberalno-kapitalistyczny okazał się bezsilnym nietylko do obrony przed nowym ustrojem gospodarczym, którego elementy coraz silniej zarysowują się, ale nawet okazał się bezsilnym do podjęcia środków dla przedłużenia swej egzystencji. Ażeby zrozumieć przemiany ustrojowe, jakie towarzyszą obecnemu kryzysowi, by móc wytyczyć linje rozwojowe nowego ustroju, należy zanalizować istotę ustroju liberalno-kapitalistycznego. System kapitalistyczny i doktryna ekonomji liberalnej oparły się na dwuch przesłankach: na egoizmie jednostki, na żądzy zysku, który się zdobywa na per fas et nefas i na przesłance wolnej konkurencji.

Na tych kanonach zdobywane zostały wszystkie prawa ekonomiki liberalnej i podstawy ustroju kapitalistycznego. Jest rzeczą jasną, że oparcie systemu kapitalistycznego na nieposkromionej żądzy zysku, na najdalej idącym egoizmie jednostki, a więc na ujemnej stronie natury ludzkiej, przy jednocześnie nieskrępowanej żadnemi zasadami moralnemi wolności jednostki w życiu gospodarczem spowodowało niemoralny wyzysk człowieka przez człowieka, narodów przez inne narody. Jest również jasne, że opierając się na grze interesów ludzkich, różnych w przestrzeni i czasie, kapitalizm nie jest żadną całością organizacyjną, że musiał przechodzić i przechodzi silne ewolucje, że mógł wytworzyć i wytworzył nowe formy, sprzeczne ze swemi zasadniczemi założeniami, formy, które mogą być i będą podstawą nowego ustroju.

W dziedzinie gospodarczej dokonywają się ustawiczne zmiany i ciągłe doskonalenie form. Podobnie jak teraźniejszość wynika z przeszłości, tak przyszłość wyrasta z teraźniejszości, jako jej naturalna konsekwencja, a jednocześnie i jej zaprzeczenie, wolna konkurencja, zasadniczy kanon liberalizmu kapitalistycznego już w systemie kapitalistycznym przechodzi w reglamentację życia gospodarczego. „Święte“ i „żywiołowo działające“ prawa popytu i podaży, bronione z zaciekłością przez Bastiata, zostało podważone przez przedstawicieli kapitalizmu, w obronie których Bastiat walczył, wskutek zrzeszenia się przemysłowców dla ustalenia cen produkowanych przez nich wyrobów.

Powściągnięcie „świętych“ praw popytu i podaży przez rzeczników kapitalizmu, podważenie zasady wolnej konkurencji, która miała być tamą dla nadmiernego zysku i miała usprawiedliwiać wolność jednostki w życiu gospodarczem, spowodowało z jednej strony kompleks wewnętrznych sprzeczności i błędów w systemie kapitalistycznym, z drugiej — rozpoczęło okres reglamentacji i monopolizacji życia gospodarczego, obecnie przez przedstawicieli kapitalizmu, a w następnej fazie przez państwo zorganizowanej pracy.

Pozbawiony zasadniczej podstawy swego istnienia — wolnej konkurencji — kapitalizm współczesny opiera się wyłącznie na bezideowem dążeniu jednostki do osiągnięcia nieograniczonego zysku drogą najmniejszego oporu, a więc na zasadzie niemoralnej.

Nowy ustrój gospodarczy, który idzie, musi być oparty na zasadach ideowych moralnych i sprawiedliwych.

Stefan Mrożkiewicz.

NIEBYWAŁY SKANDAL SĄDOWY W SAMBORZE.

Ława przysięgłych i lekarz na usługach zbrodniarzy.

Od kilku dni Sambor i okolica pozostają pod wrażeniem niebywałej „panamy“, ujawnionej onegdaj przez prokuratora sądu okręgowego, dr. Jelewskiego, w związku z werdyktem ławy przysięgłych w sprawie zbrodni skrytobójczego morderstwa. W sprawie tej wyszło na jaw nienotowane dotąd w kronikach sądowych w Polsce masowe przekupstwo sędziów przysięgłych dzięki czemu

przekupiona ława sędziów,

wbrew stanowi faktycznemu, wydała wyrdykt jaskrawo rażący i udaremniający wymiar sprawiedliwości. Po ujawnieniu tej „panamy“ prezydjum sądu okręgowego w Samborze, w porozumieniu z prokuraturą, zarządziło ostre śledztwo, którego zadaniem będzie wykrycie wszystkich winnych, a równocześnie zrezygnowano z lutowej kadencji ławy przysięgłych i odroczono dalsze rozprawy do następnej kadencji przysięgłych.

Tło tej afery jest następujące: W nocy z 27 na 28 października ub. r. w Łużcu Górnym pow. St. Sambor, 33-letnia Anna Toporowiczowa żyjąc źle ze swym mężem, postanowiła pozbawić go życia. W tym celu postarała się za pośrednictwem swej służącej, Barbary Łysek, o parobczaka Michał Wojta,

karzełka,

wzrostu poniżej 1-go metra, którego namówiła do pozbawienia męża życia, twierdząc, że mąż ją maltretował i zaraził chorobą weneryczną W tym celu posłała kilkakrotnie Wojta do Spasa po truciznę. Gdy jednak nie mogła jej dostać, postanowiła w inny sposób męża zgładzić. Ostatecznie udało się jej namówić Wojta obietnicą 100 zł. i ubrania po mężu — do zamordowania Toporowicza.

Po wykryciu morderstwa i ujewnieniu sprawców, mieli oni stanąć

przed sądem doraźnym.

Tymczasem lekarz ze Starego Sambora, dr. Fuchs orzekł, że główna oskarżona, Anna Toporowiczowa znajduje się w ciąży, wobec czego w myśl ustawy, nie mogła być sądzona w trybie doraźnym. Tenże sam lekarz, który przeprowadzał sekcję zwłok Toporowicza, orzekł, iż był on chory na lues.

Sprawa całej trójki zbrodniczej została przekazana sądowi przysięgłych i rozprawa odbyła się onegdaj. Oskarżona zarówno w śledztwie, jak i na rozprawie broniła się tem, że mąż ją maltretował i że wskutek tego w rozpaczy postanowiła pozbawić go życia.

Rozprawa obfitowała w szereg momentów dramatycznych, a gdy przysięgli udali się na naradę, na sali rozległy się płacze i jęki. Werdykt sędziów przysięgłych opiewał w ten sposób, że sędziowie na pytania co do wszystkich trzech oskarżonych w kierunku zbrodni skrytobójczego morderstwa odpowiedzieli sześcioma głosami tak, a sześcioma nie. Na podstawie takiego werdyktu trybunał musiał wydać

wyrok uwalniający.

Ponieważ jednak werdykt, jak już wspomnieliśmy, był niezgodny ze stanem faktycznym, trybunał werdykt ten unieważnił, a oskarżonych zatrzymano w więzieniu z tem, że staną oni w innej kadencji przed następną ławą przysięgłych.

W dwa dni później miała się odbyć przed tą samą ławą rozprawa o podpalenie. Około godziny 10-ej w czasie losowania sędziów, doszło do wiadomości prokuratora, że dwóch z nich nakłaniano na korytarzu do wydania werdyktu zaprzeczającego winie oskaronych. Byli to ci sami dwaj sędziowie, którzy zasiadali w procesie Toporowiczowej. W międzyczasie prokurator Jelewski otrzymał szczegółowe informacje o przekupstwie kilku przysięgłych, którzy zasiadali w procesie Toporowiczowej i o tym fakcie zawiadomił prezesa sądu.

Natychmiast zostały wdrożone dochodzenia i z miejsca aresztowano owych dwóch sędziów przys. jak i osoby, które pośredniczyły w namawianiu ich, a równocześnie przerwano rozprawę i, jak już wspomnieliśmy, wszystkie następne rozprawy odwołano.

Przeprowadzone energiczne śledztwo doprowadziło do ujawnienia szczegółów przekupstwa. W związku z tem aresztowano 2 siostry Toporowiczowej, szwagra jej Czajkowskiego, 2 sędziów przysięgłych, urzędnika manipulacyjnego starostwa powiatowego Kazimierza Przybylskiego, który trudnił się pośrednictwem między oskarżonymi, względnie rodziną a sędziami przysięgłymi, wreszcie lekarza ze Starego Sambora, dr. Fuchsa, który wbrew prawdzie wydał świadectwo Toporowiczowej, iż znajdowała się ona w ciąży, czem udaremnił sąd doraźny oraz stwierdził, że zamordowany Toporowicz był luetykiem, podczas gdy przewód sądowy wykazał, że cierpiał tylko na świerzb Po aresztowaniu dr. Fuchsa, co wywołało w Samborze łatwo zrozumiałą sensację, sędzia śledczy zarządził

ekshumację zwłok Toporowicza,

która odbyła się wczoraj w Łużcu Górnym.

Rozwiązanie tej niebywałej „panamy“ jest dopiero w zalążku. Wmieszanych w nią jest mnóstwo osób. Energiczne śledztwo prowadzone jest w szybkiem tempie i już najbliższe dni przyniosą dalsze sensacyjne rewelacje.

DOTĄD ARESZTOWANO 10 OSÓB.

Jak się w dalszym ciągu dowiadujemy, dotąd osadzono w aresztach sądowych 8 osób, a mianowicie: lekarza ze Starego Sambora dra Fuchsa, urzędnika starostwa Przybylskiego, członka sędziów przys., J. Postawę, Jana Surówkę, Artymowicza, naczelnika gminy w Dorożowie, oraz Manasterskiego, siostrę Toporowiczowej Czajkowską, jej męża Czajkowskiego oraz drugą siostrę.

Pozatem krążą wersje, że został aresztowany zasiadający w tej ławie przysięgłych pewien **inżynier z Borysławia.**

Stotrzydzieści tysięcy niemców z dyplomami uniwersyteckiemi na bruku!

Adwokaci na łasce dobroczynności publicznej!

Z końcem b. r. szkolnego opuszcza szkoły średnie niemieckie zgórą 40 tys. maturzystów, ażeby częścią przejść na uniwersytety, częścią zaś do pracy zawodowej. Otóż mowy niema o tem, by ci nowowstępujący do walki o byt młodzi ludzie mogli znaleźć zatrudnienie. Mówi o tem wyraźnie ankieta, urządzona przez specjalny komitet, stojący pod kierunkiem b. ministra Hamma z ramienia ministerjum spraw wewnętrznych Rzeszy. Wszystkie firmy, do których się zwrócono z zapytaniem, nie mając „zapotrzebowania“ na owych maturzystów w charakterze praktykantów, oświadczyły, że jest to rzecz wykluczona. Dlaczego? Już w tej chwili liczba bezrobotnych pracowników umysłowych z wykształceniem akademickiem przekracza w Niemczech liczbę 100.000 (sto tysięcy), w r. 1934 zaś osiągnie ona kolosalną cyfrę 130.000! Władze niemieckie przestrzegają wobec tego młodzież przed udawaniem się na uniwersytety wobec absolutnej niemożności wchłonięcia ich absolwentów przez gospodarczy czy państwowy aparat Rzeszy niemieckiej! Dla porównania parę cyfr: w r. 1907 studjowało na uniwersytetach w Prusach prawo 7051 słuchaczów — w r. 1929 14.922. W roku 1922 było asesorów sądowych 1724 — 1 lutego 1931 — 3055, a w tej chwili — 3403. Także adwokatura jest przepełniona i od roku 1900 liczba adwokatów podwoiła się w Rzeszy i w Prusach, a w Berlinie nawet potroiła. Dziś już w różnych miastach Rzeszy są adwokaci, którzy pobierają zasiłki z komitetów dobroczynności, jak o tem donosi „Allgemeiner Lokal - Anzeiger“ z 24 lutego b. r.

W labiryncie komunalnych deficytów.

Przeciętnie 62 pr. rocznego budżetu miejskiego trzebaby wydać na wywiązanie się z zobowiązań na 1931-32.

Miasta polskie przechodzą ciężki kryzys finansowy! Pensje wypłacane są z opóźnieniem i na raty. Weksle samorządowe idą do protestu. Komornicy zajmują mienie komunalne. Dochodzi do tego że w jednem z miast zajęto... betonowy chodnik uliczny.

W prezydjum rady ministrów w zw. miast odbywają się narady, szuka się wyjścia z sytuacji wręcz tragicznej.

Cóż mówią o stanie finansów miejskich cyfry?

Zw. miast przeprowadził w tej sprawie ankietę, na którą odpowiedziało 562 miasta. Zabrakło odpowiedzi zaledwie 73 mniejszych miast do 10 tys. ludności, wobec czego wyniki ankiety są najzupełniej miarodajne.

Budżet 1930/31 r. 216 miast zamknęło deficytem na ogólną sumę 25.570 tys. zł. W tym samym czasie 288 miast, w czem wszystkie ponad 100.000 ludności, zamknęły deficytem również budżety nadzwyczajne których ogólny niedobór wyniósł 42.566 tys. zł.

Zobowiązania miast na 1 kwietnia 1931 r. wynosiły 708,147 tys. zł. z czego 213,781 tys. zł. płatnych w bież. roku gospodarczym, a 47.519 tys. zł. w ciągu najbliższych 5 lat Weksli miejskich kursowało w tym czasie na 46.7 miljonów zł., zaś na przeszło 4 miljony zł. było weksli zaprotestowanych.

Taki stan rzeczy musiał fatalnie odbić się na gospodarce i budżetach miejskich. To też wydatki nadzwyczajne preliminowane na 1930/31 r., były trzykrotnie niższe od dokonanych w 1928/29 r., przyczem prawie połowę ich sumy w 1930/31 r. stanowiły wydatki nadzwyczajne największych naszych miast ponad 100.000 ludności. A pomimo wszystko deficyt w dziedzinie wydatków nadzwyczajnych był zjawiskiem nagminnem.

Wydatki nadzwyczajne na 1931 — 1932 r. we wszystkich miastach przeznaczone były prawie wyłącznie na dokończenie inwestycyj, rozpoczętych w poprzednich latach lub na spłatę zobowiązań w związku z rozpoczętemi, a niedokończonemi inwestycjami. Nawet jednak w tym zakresie preliminowane kredyty nie zostały całkowicie wydatkowane z braku pokrycia.

Równocześnie z tak ciężką sytuacją finansową wzrastają wydatki na spłatę długów. Tak więc w 1931-32 r. na ten cel budżety przewidywały o 26 miljonów zł. więcej niż w 1928/29 r.

Ponieważ zaś globalna kwota budżetów miejskich naogół utrzymała się na dawnym poziomie, więc miasta musiały o te 26 miljonów zł. obniżyć swe wydatki na inne cele. Obniżyły je nawet w znacznie większym stopniu, gdyż równocześnie spadły na miasta nowe ciężary w postaci wzrostu bezrobocia, przejęcia świadczeń mieszkaniowych dla nauczycieli szkół powszechnych, nowych zasad meldunkowych itp.

Gdyby w dodatku miasta zechciały wywiązywać się ze wszystkich swych zobowiązań, płatnych w bieżącym roku gospodarczym 1931 — 32 r. — musiałyby chyba doprowadzić do zupełnej ruiny i zastoju swą gospodarkę. Bowiem ogólna kwota zobowiązań miejskich płatnych w tym roku, wynosi 62 proc. globalnej sumy tegorocznych budżetów miejskich. Jeśli zaś chodzi o grupy miast podług liczby mieszkańców, to wysokość tych zobowiązań waha się od 46 do 72 proc., jeśli zaś idzie o grupy wedle województw, to nawet dochodzi od 49 do 84 proc.! W poszczególnych miastach sytuacja przedstawia się jeszcze o wiele gorzej. Są miasta, których krótkoterminowe zobowiązania kilkakrotnie przekraczają wysokość całorocznego budżetu i w których występują już wyraźnie objawy całkowitej dezorganizacji ich gospodarki finansowej.

Nic dziwnego, że skoro zobowiązania sięgają tak wysokich procentowo sum, miasta nie mogą z nich wywiązać się.

Wytwarzają się przytem wysoce niezdrowe stosunki, polegające na tem, że miasta nietylko nie płacą swych zobowiązań, lecz zużywają na swe potrzeby sumy, będące własnością innych instytucyj publicznych, które wobec tego ze swej strony nie wywiązują się z zobowiązań w stosunku do miasta i jeśli tylko mogą — zatrzymują fundusze miejskie w swych kasach. Nie potrzeba dodawać, jaki to wytwarza chaos.

Najgroźniejszem jednak zjawiskiem są przeważnie krótkoterminowe, wekslowe zobowiązania wobec instytucji i osób prywatnych, przekraczające 60 miljonów zł. Wierzyciele ci z całą bezwzględnością dążą do wyegzekwowania swych należności, a miasta broniąc swój majątek przed licytacjami, płacą niepomiernie wysokie procenty posiadaczom swych weksli, byleby odwlec termin przymusowej egzekucji.

Pogłębia to tylko beznadziejnie sytuację finansową tych miast.

Dlaczego p. Illeczko został uniewinniony?

Sprawa zatargu w kasie chorych w Sosnowcu

We wczorajszym numerze podaliśmy obszerne sprawozdanie z przebiegu procesu o zniesławienie komisarza kasy chorych w Sosnowcu p. Wąsowicza i inspektora kasy p. Kozłowskiego przez byłego sekretarza kasy p. Illeczkę. W uzupełnieniu tego sprawozdania należy dodać, że w pierwszej sprawie z oskarżenia p. Kozłowskiego, p. Illeczko do winy nie przyznał się, dowodząc, że nieprawdą jest, aby on rozsiewał plotki, iż p. Kozłowski, w związku z przetargiem na budowę gmachu kasy chorych, wziął łapówkę, w sumie 11 tysięcy złotych. Również i obrońca oskarżonego mecenas Sokólski stwierdzał, że p. Illeczko nie mówił o łapówce, a jedynie suma 11 tysięcy mogła powstać w związku z uwagami p. Illeczki, że p. Kozłowski, jako zbędny urzędnik w kasie chorych, pobrał w ciągu 15 miesięcy swego urzędowania w kasie pensje, w wysokości 11 tysięcy złotych.

Sąd, opierając się na tych wywodach obrońcy oraz sprzeczności zeznań świadków p. Illeczkę uniewinnił.

Krwawa bójka o bezprawnie pobierany haracz od właścicieli tajnych szybików węglowych

Od pewnego czasu na polach wsi Bobrek obok Niwki, czynnych jest kilka szybików, z których mieszkańcy okoliczni nielegalnie wydobywają węgiel.

Wydobywanie węgla trwa już od dłuższego czasu. Kopacze nie natrafiali na żadne trudności, a wydobyty węgiel sprzedawali.

Przed niedawnym czasem zgłosił się na teren szybików jeden z mieszkańców wsi Bobrek, **Antoni Karoń i oświadczył kopiącym, że tereny te są jego własnością i dlatego żąda opłat od wydobytego węgla.**

Początkowo, sądząc, że Karoń mówi prawdę, kopacze opłacali mu haracz. Po upływie pewnego czasu okazało się, że Karoń kłamał, **bowiem tereny, na których znajdują się szybiki, należą do kogo innego.** Kiedy więc Karoń, któregoś dnia zgłosił się po swój „procent", spotkała go kategoryczna odpowiedź kopaczy, że odtąd ani grosza już od nich nie dostanie.

Nie pomogły przekleństwa i groźby. Kopacze byli niezłomni. Karoń, wyczerpawszy wszystkie możliwe środki, odszedł z niczem, przyrzekając, że się zemści.

Wczoraj około godz. 11.30 przed południem Karoń w towarzystwie **Stanisława Fruczka z Bobrek, Stefana Kalabińskiego, niejakiego Ciołkowskiego i Dzwonka z Niwki i Edwarda Pochwalskiego i Sarny z Sosnowca** — wtargnęli do mieszkania jednego z kopaczy **Antoniego Dziedzica** w Bobrku, wywołując tam awanturę. W mieszkaniu, oprócz właściciela **Antoniego Dziedzica** znajdowali się trzej jego bracia **Ignacy, Stanisław i Jan.**

Zaperzony Karoń począł się odgrażać Dziedzicowi i rzucać pod jego adresem ordynarne wyzwiska. Od słowa do słowa, doszło do bójki. Dziedzicowie porwali co który miał bliżej pod ręką i rzucili się na napastników. Wywiązała się krwawa bójka, której epilogiem było ciężkie poranienie sprawcy napadu Karonia, lżejsze rany odnieśli dwaj jego towarzysze: Pochwalski i Sarna. Dziedzicowie wyszli z bójki bez szwanku. Na miejsce masakry przybyła policja, która spisała doniesienie. Rannych odwieziono do szpitala.

Obława na złodziei leśnych w Porębie

WÓZ ZDRADZIŁ ZŁODZIEI.

Onegdajszej nocy Kazimierz Rodko, Jan Baryła i Stanisław Pacan —gajowi lasów Stanisława Holenderskiego w Porębie, pow. zawierckiego, czatując na złodziei leśnych, natknęli się na czterech osobników, wiozących jednokonnemi sankami kradzione drzewo.

Gdy gajowi okrzykiem „stój!" usiłowali osobników tych zatrzymać, wówczas jeden z nich (według zeznania gajowych) dał 2 strzały rewolwerowe w ich stronę, na co gajowi również odpowiedzieli strzałami rewolwerowymi, wskutek czego osobnicy ci, pozostawiając konia i sanki z drzewem — zbiegli.

Ustalono, że właścicielem konia i sanek jest Stanisław Małota z Siewierza, zaś jego wspólnikami byli: Jan Kocot, Teofil Kubański i Józef Nowak — wszyscy mieszkańcy Kuźnicy Sulikowskiej. Zatrzymani przez policję przyznali się do kradzieży, jednak zaprzeczyli stanowczo, by strzelali do gajowych.

NA MARGINESIE.

Dlaczego unikacie książek?

Przed wojną zdarzało się rzadko, żeby człowiek, dysponujący nawet umiarkowanemi środkami finansowemi, a poczuwający się do kultury, nie kupował w roku choćby kilku książek... Dziś sprawa ta zmieniła się gruntownie. Książek dosłownie nikt nie kupuje. Co gorsza — mało kto je czyta! Doszło do tego, że pojawienie się rewelacyjnej nawet nowości w zakresie literatury rodzimej interesuje tylko garstkę zawodowców, to jest samych pisarzy, profesorów wyższych uczelni i gimnazjalnych, a wreszcie w pewnej mierze dziennikarzy. Ogół nie zwraca nawet uwagi na tego rodzaju fakty literackie i przechodzi obok nich ze zdumiewającą wprost obojętnością...

Skąd to pochodzi?.. Ależ naturalnie wszyscy wiemy, jaka tego jest przyczyna... Przecież — nie mamy pieniędzy!.... Któżby w dzisiejszych ciężkich czasach mógł sobie pozwolić na kupienie książki... A jednocześnie mamy poddostatkiem pieniędzy na kino, przesiadywanie w niewybrednych lokalach rozrywkowych, rozmaite, często brutalne i nielicujące z kulturą widowiska i imprezy sportowe... Na to wszystko, mimo nędzy i bryndzy, pieniążki znaleźć się muszą!...

A więc przyczyna musi być niewątpliwie inna... Żyjemy jeszcze ciągle — należy to szczerze i otwarcie wyznać — w ognisku psychozy powojennej. Ciągle jeszcze istniejący dawniej kontakt z kulturą nie został w całej pełni nawiązany. Doszło nawet do tego, że nie wstydzimy się naszej ignorancji w dziedzinie umysłowej, naukowej i literackiej, a czujemy się mocno zawstydzeni, gdy nie znamy nazwiska jakiejś głupkowatej gwiazdy filmowej, czy też „znakomitego" boksera, rozbijającego nosy, szczęki i uszy swym przeciwnikom...

Społeczeństwo nasze, mające tak świetne tradycje kulturalne, powinno się wreszcie otrząsnąć z tego bezwładu i odrodzić w sobie to co było jego dumą, mianowicie — ambicję kulturalną...

KRONIKA.

Luty 27 Sobota	Dziś: Jul. i Leandra. Jutro: Romana i Teof. Wschód słońca: 6.35 Zachód słońca: 5.20

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 27 lutego.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45. Muzyka lekka. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Komun. gospodarczy. 13.40. Pogad. roln. 13.55. Muzyka. 14.00 Pogad. roln. 14.15. Muzyka. 14.20. Pogad. roln. 14.50. Płyty. 15.15. Kom. Gl. Zw. Straży Poż. 15.25. „Przegląd wydawn. perj." 15.45 Giełda pien. 15.50. Płyty. 16.40. „Radjokronika". 17.00. Płyty. 17.10. „Teofil Lenartowicz jako pieśniarz Mazowsza. 17.35. Kącik młodych wyk. 18.05. Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa. 18.30. Pieśni dla dzieci. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrz. poczt. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sportowe. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. „Na widnokręgu". 20.15. Muzyka lekka. 21.55 Feljeton. 22.10 Utwory Chopina. 22.40. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.50. Muzyka tan. z danc. Oaza.

WARSZAWA.

Niedziela, 28 lut.

10.00 Nabożeństwo ze Lwowa. 11.55. Odczyt misyjny. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Tr. z Krakowa. 13.15. Tr. II cz. poranku symf. z Filh. Warsz. 14.00. Dialog. 14,20 Polskie pieśni warmijskie. 14.40. Dialog. 15.00. Pieśni. 15.15. Aud. żołniersko strzelecka. 15.55. Program dla dzieci. 16.20. Płyty. 16.40. Przemówienie Wacława Sieroszewskiego. 16.55. Wędrówka mikrofonu po Muzeum Narodowem. 17.30. Odczyt. 17.45. Koncert popul. 19.00 Rozmaitości. 19.25. Płyty. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Słuchowisko. 20.15. Koncert popul. 21.45. Kwadrans literacki. 22.00. Utwory skrzypc. 22.40. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.45. Wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka tan. z restauracji Polonia-Palace.

KATOWICE.

Sobota, 27 lutego.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45. Koncert z płyt gramof. Komun. z Warsz. 13.40. Tr. z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl. 15.05. Koncert z płyt. 15.25 Przegląd wydawn. perj. 16.40. Skrzynka poczt. 17.10. Tr. z Warsz. 18.05. Program dla dzieci ze Lwowa i Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Feljeton sport. 19.20. „Zabytki piśmiennictwa polskiego na Śląsku w wiekach średnich". 19.45. Tr. z Warsz. 22.50. Program na dz. nast. 22.55. Muzyka lekka i tan.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę, 27 bm. o godz. 8.30 w. premjera głośnej nowości Kazimierza Leczyckiego **„Sztuba"**. Autor, doskonały znawca stosunków szkolnych porusza w „Sztubie" tak aktualny dziś problem potrzeby reformy szkolnictwa. Gdziekolwiek wystawiona „Sztuba" spotykała się ona z niebywałem zainteresowaniem szerokich sfer i wywoływała gorące dyskusje. „Sztuba" mimo „problemu", posiada żywą akcję i trzyma widownię w napięciu przez cały jej ciąg. Obsadę jej stanowi cały prawie zespół naszego teatru. Reżyseruje p. **J. Gołaszewski.**

Ceny zwykłe.

Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. — świetna komedja M. Bałuckiego pt. **„Grube ryby"**.

W niedzielę wieczorem, o godz. 8.30 poraz drugi — **„Sztuba"**.

Ogólna.

(o) **W sprawie godzin handlu i czasu pracy w sklepach.** W dniu 26 bm. odbędzie się w ministerjum pracy i opieki społecznej konferencja w sprawie godzin handlu i czasu pracy w sklepach. Konferencji przewodniczyć będzie główny inspektor pracy, p. Klott, udział w niej wezmą przedstawiciele szeregu organizacyj pracowniczych.

Z Kielc.

(k) **Wyjaśnienie.** W związku z onegdajszą notatką, odnoszącą się do strajku konsumentów prądu elektrycznego w poszczególnych miastach Polski, proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że w Kielcach niema dotychczas strajku konsumentów prądu elektrycznego.

(k) **O obniżkę prądu.** Dowiadujemy się, że zarząd magistratu m. Kielc wystosował do dyrekcji elektrowni w Kielcach pismo, z prośbą o obniżkę cen za prąd elektryczny.

Dyrekcja elektrowni na pismo magistratu dotychczas nie dała żadnej odpowiedzi.

(k) **Obiecał się żenić.** Stachurska Anna, zam. w Kielcach na przedm. Cegielnia Nr. 11, zameldowała, że Molenda Józef z Cegielni, obiecując ożenić się z nią, wyłudził od niej różną garderobę męską i bieliznę wart. 30 zł., którą po wyprowadzeniu się od meldującej — zabrał i obietnicy nie dotrzymał.

(k) **Idź na koncert, a pomożesz niezamożnej młodzieży szkolnej.** W dniu 6 marca b. r. odbędzie się w sali teatru polskiego w Kielcach koncert skrzypcowy znanego artysty i profesora konserwatorjum w Katowicach p. Józefa Cetnera.

W programie utwory Karłowicza, Rimsky - Korsakowa, Paganiniego, w opracowaniu Szymanowskiego i innych mistrzów kompozycji.

Nie wątpimy, że żaden prawdziwy miłośnik muzyki nie opuści, niestety, tak rzadko w Kielcach zdarzającej się okazji posłuchania znakomitych utworów w wytwornej i mistrzowskiej interpretacji profesora Cetnera i jego znakomitej akompanjatorki p. Haniszewskiej.

Do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w koncercie zachęcić powinien społeczeństwo kieleckie również cel, na jaki dochód z koncertu jest przeznaczony, mianowicie pomoc dla niezamożnej młodzieży szkolnej.

Akcja pomocy bezrobotnym w Zagłębiu.

MĄKA, WĘGIEL, MIESZANKA KAWOWO - CUKROWA I KUPONY ŻYWNOŚCIOWE DLA BEZROBOTNYCH. — AKCJA ZOSTANIE PRZEDŁUŻONA NA DALSZY MIESIĄC.

Akcja pomocy bezrobotnym na terenie Zagłębia w ciągu lutego prowadzona była w tych samych mniejwięcej rozmiarach co i w poprzednich miesiącach. Bezrobotni otrzymali **mąkę**, w ilości po 2 kg. na osobę, co razem wyniosło 95 tys. kg., następnie **węgiel**, który rozdzielono według przyjętych norm w ogólnej ilości 1406 tonn, oraz **kupony żywnościowe.**

Ta sama ilość mąki i węgla ma być rozdana również w marcu.

Poza tem komitet w najbliższym czasie otrzyma do podziału wśród dzieci bezrobotnych **mieszankę kawowo - cukrową,** którą otrzymają dzieci bezrobotnych w ilości 1, 2 kg. na osobę. Również komitet pomocy bezrobotnym postanowił sprowadzić w ciągu marca b. r. **większą ilość kartofli.**

Dla zdobycia potrzebnych funduszów komitet zamierza w najbliższym czasie urządzić **kilka koncertów,** z których całkowity dochód przeznaczony zostanie na rzecz bezrobotnych.

Jak wiadomo, akcja pomocy bezrobotnym została przewidziana na okres sześciu miesięcy i według pierwotnego projektu **kończy się z dniem 1 kwietnia.**

Nie ulega jednak wątpliwości, że ze względu na trwający w dalszym ciągu ciężki czas, **akcja zostanie przedłużona na dalsze miesiące.**

Komitet do spraw bezrobocia w Będzinie urządza w dniu 1 marca, w sali kino-teatru „Światowid" wielki koncert, w którym weźmie udział znana i utalentowana pianistka **p. Nina Stokowska.**

Koncerty p. Stokowskiej urządzane w stołecznych miastach zagranicą cieszyły się dużem powodzeniem.

Niezawodnie więc mieszkańcy Będzina licznie przybędą na koncert w dniu 1 marca, aby posłuchać pięknej i subtelnej gry **p. Niny Stokowskiej.** W programie utwory pierwszorzędnych kompozytorów.

Ceny miejsc na koncert przystępne. Należy również nie zapominać, że całkowity dochód z koncertu przeznaczono na rzecz bezrobotnych.

W dniu 3 marca b. r. w teatrze miejskim, staraniem miejskiego komitetu do spraw bezrobocia odbędzie się koncert z udziałem I. Dygasa i najlepszego w Polsce chóru męskiego „Echo" z Katowic. Koncert ten niewątpliwie wzbudzi duże zainteresowanie wśród kulturalnego świata Zagłębia.

Ceny miejsc bardzo przystępne, bo od 50 gr. do 6 zł., pozwolą każdemu wybrać się na tę wartościową imprezę. Przedsprzedaż biletów u p. Czechowskiego.

Polska macierz szkolna w Czeladzi.

STAŁY ROZWÓJ TEJ POŻYTECZNEJ INSTYTUCJI.

W gmachu szkoły nr. 1 odbyło się walne zebranie członków P. M. S. w Czeladzi, w którem wzięli udział kierownicy szkół, przedstawiciel miasta i kilkudziesięciu członków. Obradom przewodniczył **p. Jankowski,** sekretarzował **p. Frączkiewicz.** Złożone sprawozdanie z działalności koła, wykazało znaczny rozwój macierzy na terenie Czeladzi.

Szczególną troską otoczone jest czytelnictwo. Zarząd dokładał wszelkich starań, by jaknajszerzej rozwinąć bibljotekę, przez dostarczanie nowych książek. W ub. roku półki bibljoteki PMS. powiększyły się o 302 tomy. Razem bibljoteka liczy 2.116 tomów. PMS. posiada 160 czytelników, którzy korzystali z otwartej bibljoteki 94 razy. W ciągu całego roku wypożyczono 2904 tomy.

Dużym sukcesem zarządu była zmiana sposobu prowadzenia bibljoteki według ogólnie przyjętych, najnowszych zasad.

W życiu szkolnem PMS. odgrywa również poważną rolę. Wygłoszono dla dziatwy szkolnej kilka odczytów z różnych dziedzin naukowych, ilustrowanych przeźroczami. Obrót gotówkowy za rok ubiegły wynosił około 2.000 zł. W bieżącym roku przewiduje się preliminarz budżetowy do 1.?00 zł. PMS. otrzymała pomoc finansową od komitetu właścicieli gruntów w Czeladzi zł. 100.

Nowy zarząd przedstawia się następująco: pp.: **A. Cieśliński, T. Januszewiczowa, M. Bujalska, St. Łakomikówna, Penińska, I. Wieczorek i G. Solarz. Komisja rewizyjna pp.: St. Rzadkowski, A. Przyłucki i Jankowski.**

KWESTJA SAL SZKOLNYCH w pow. zawierckim.

SPRAWA, KTOREJ NIE NALEŻY BAGATELIZOWAĆ.

W ostatnich dniach kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego wydało zarządzenie, dotyczące likwidacji nieodpowiednich pomieszczeń szkolnych z następujących powodów: małe sale szkolne nie pozwalają odpowiednio zorganizować szkół i są przyczyną nieprzyjęcia dzieci do szkoły i nieodpowiedniego wyzyskania nauczycieli, a trudne położenie finansowe państwa wymaga aby mimo dużego przyrostu dzieci i w ramach posiadanych etatów nauczycielskich, wszystkie dzieci przyjąć do szkoły.

Kwestja ta może być rozstrzygnięta tylko wtedy, gdy sale szkolne będą obszerne i pomieszczą większą liczbę młodzieży. W tym celu kuratorjum zarządziło, aby w przyszłym roku szkolnym wszystkie nieodpowiednie sale szkolne zostały zlikwidowane.

Najmniejsza sala szkolna powinna mieć 42 m. kwadratowe powierzchni podłogi i ponad 3 m. wysokości, w przeciwnym razie nastąpi skreślenie oddziałów i likwidacja szkoły.

W powiecie zawierckim jest 56 sal szkolnych, które nie odpowiadają warunkom zarządzenia kuratorjum i o ile nie będą dostarczone inne, nastąpi zamknięcie szkół i poważna redukcja nauczycieli.

Stanem sal szkolnych jak najrychlej winny zająć się urzędy gminne, dozory i opieki szkolne, a kierownictwa szkół ze swej strony dostarczyć wymiarów sal szkolnych, wykazując przytem stopień ich użyteczności. Zaniedbanie tej kwestji może doprowadzić do smutnych konsekwencyj.

Zlikwidowanie zatargu o płace w fabryce „Ludwików" w Kielcach.

Robotnicy w liczbie 150 przystąpili do pracy.

W związku z zatargiem o płace w fabryce „Ludwików", onegdaj odbyła się w inspektoracie pracy konferencja przedstawicieli fabryki i robotników na której doszło do wzajemnego porozumienia.

Robotnicy przyjęli propozycję fabryki i w liczbie 150 przystąpili wczoraj do pracy. Według zawartej umowy, która obowiązywać będzie narazie do 31 marca br. płace akordowe robotników w przerachowaniu wynosić mają od 5 do 7 zł. na dniówkę.

Jak słychać większość robotników zadowolona jest z przebiegu pertraktacyj oraz warunków jakie im zaofiarowano.

Fabryka pozatem zatrudniła w innych działach produkcji także kilkudziesięciu robotników, co wielce przyczyniło się do zmniejszenia bezrobocia na miejscowym terenie.

(k) **Zamało zapłacił.** Salwa Bolesław, zam. w Kielcach przy ul. Kilińskiego nr. 4, zameldował, że do restauracji hotelu polskiego przybył Bukowski Jeremi-Andrzej, zam. w majątku Klucze, pow. olkuskiego w towarzystwie kilku nieznanych osób, przyczem kazał sobie podać wódkę i zakąski, kosztujące 39 zł. 70 gr., za które zapłacił tylko 20 zł., poczem oświadczył, że więcej pieniędzy nie posiada i wyszedł.

(k) **Powiesił się.** W lesie „Biesag" za cmentarzem żydowskim pod Kielcami, Wajnsztok Szmul, lat 56, zam. w Kielcach, powiesił się na sośnie. Przyczyna samobójstwa nie jest znana.

Z Sosnowca.

(s) **Sprostowanie.** We wczorajszem sprawozdaniu z posiedzenia organizacyjnego komitetu obchodu imienin marsz. Piłsudskiego w Zagłębiu, wkradła się omyłka w nazwisku prezesa S. O. p Opęchowskiego, którą prostujemy.

W skład komitetu obchodu wchodzi pozatem wiceprezes sądu okr. J. S. Wolski, którego przez omyłkę opuszczono.

(s) **T. K. O. „Świt" w Sosnowcu** — dziś w sobotę 27 bm. odbędzie się walne zebranie członków tow. „Świt" w lokalu zw. młodz. „Praca" na Pogoni, ul. Marjacka nr. 1, w pierwszym terminie o godz. 19, w drugim terminie 19.30.

(s) **Związek budowlany Z. Z. Z.** w Sosnowcu zwołuje organizacyjne zebranie w nadchodzącą niedzielę 28 bm. o godz. 10 rano, w sali przy ul. Robotniczej nr. 1. Zarząd prosi o liczne i punktualne przybycie.

(s) **8-ma zagł. druż. harc. męska im. T. Kościuszki w Sosnowcu,** urządza dn. 28 bm. o godz. 17-ej przedstawienie w sali ligi katolickiej w placu Schöna na Środulce. Na program złożą się trzy wesołe komedje W. Rapackiego (syna) pt. „Świetna sposobność", „Spóźniony tancerz" i „Zaczarowana melodja". Ponadto produkcja chóru „Serdelersów" i występy jednego z harcerzy z własnym repertuarem kawałów na czasie, czyli dookoła kryzysu.

(s) **Walne zebranie ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu** Zarząd oddziału ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu podaje do wiadomości członkom, że w niedzielę dnia 28 b. m. o godz. 10-tej rano w sali b. rady miejskiej w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej 6, odbędzie się doroczne walne zebranie oddziału z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie zebrania, 2) wybór prezydjum, 3) odczytanie protokułu, 4) sprawozdanie z działalności zarządu (ogólne), 5) sprawozdanie kasowe, 6) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 7) ogólna dyskusja, 8) referat o znaczeniu morza, (wygłosi prof. Staśko), 9) przyjęcie budżetu, 10 wybór delegatów na walny zjazd i zjazd okręgowy, 12) wolne wnioski.

W razie nie przybycia na powyższy termin przepisanej ilości członków, zebranie odbędzie w drugim terminie o godz. 10.30, bez względu na ilość obecnych.

Prawo czynnego udziału w zebraniu przysługuje członkom za okazaniem legitymacji, pozatem wstęp wolny dla osób wprowadzonych przez członków.

Jednocześnie zarząd ligi nadmienia, że zawiadomienia o walnem zebraniu rozesłano wszystkim członkom wraz z miesięcznikiem „Morze".

Sprzedał skarbowi potajemną gorzelnię

W poważnej sali sądowej często mimowoli odsłaniają się groteskowe obrazy i wprost nieprawdopodobne paradoksy.

Przed kilku miesiącami nieznany przedtem światu niejaki Cynjan nagle obudził się znakomitością, mniejsza o to, że w więzieniu, dzięki kilku

genjalnym wprost posunięciom.

Oto ten kuty wyga warszawski sprzedał jakiemuś naiwnemu kmiotkowi kolumnę Zygmunta na placu Zamkowym, prawem kaduka przywłaszczył sobie nieczynną od dłuższego czasu podmiejską kolej żelazną i dokonał innych wyczynów w takim samym

niesłychanym rodzaju.

Wczorajsza rozprawa w wydziale karno-skarbowym sądu okręgowego w Częstochowie pod przewodnictwem sędziego Nierubliszewskiego wymownie i dobitnie wykazała, że i Częstochowa ma swoich własnych Cynjanów.

Bronisław L. pewnego pięknego dnia zgłosił się do kontroli skarbowej z propozycją

odstąpienia potajemnej gorzelni

wraz z zatrudnionym w niej personelem, czyli zwyczajnie oddał w ręce władz niepowołanych konkurentów monopolu spirytusowego.

Władze, nie podejrzewając podstępu, wypłaciły umówioną sumę w wysokości zł. 600. L. wystawił pokwitowanie z odbioru sumy. Wczoraj pokwitowanie to figurowało

na stole dowodów rzeczowych.

Lecz jakież było rozczarowanie przedstawicieli władz akcyzowych, gdy w owej sławetnej gorzelni znalazły tylko beczkę, wartości trzech zł. i trochę t. zw. zacieru przedstawiającego wartość 2—3 kilo cukru.

Najgorzej wyszli podstępem zwabieni do „fabryki" dwaj znajomi L., ujęci na miejscu

domniemanego przestępstwa.

Sam L., obawiając się kary za sprytnie pomyślaną machinację, zdążył zbiec. rzekomi zaś jego wspólnicy zasiedli na ławie oskarżonych.

Jednego z nich bronił mec. Paciorkowski, drugi obrońcy nie miał.

Sąd po wysłuchaniu przemówień podprokuratora i mec. Paciorkowskiego, jednego z oskarżonych uniewinnił, a drugiego skazał na nieznaczną grzywnę.

ZŁOTO W SZWECJI.

Znany szwedzki ekspert kopalniany, inż. Oscar Falkman, wygłosił ostatnio w szwedzkiej akademji inżynierji w Sztockholmie przemówienie, będące niejako sprawozdaniem działalności „Kreuger et Toll Comp" w dziedzinie eksploatacji złota w nowoodkrytych kopalniach na północy Szwecji.

Rewelacyjną stroną tego przemówienia było stwierdzenie na podstawie przechowanych pism słynnego mędrca średniowiecznego, Theophrasta Paracelsa, iż przed czterystu laty przepowiedział on eksploatację złota na szeroką skalę w tem mniej więcej miejscu, gdzie dziś znajduje się kopalnia Boliden.

Wracając z podróży po północnej Szwecji, wielki Paracels wyraził przekonanie, iż między 63 a 65 stopniem szerokości znajdują się tak bogate złoża złota, że kopalnie wschodu nic wobec nich nie znaczą. Nadmienić należy, że obecnie kopalnia Boliden znajduje się pod 64 stopniem szerokości geograficznej, zdaniem zaś ekspertów szwedzkich angielskich, niemieckich i amerykańskich, nowoodkryte złoża złota należą do najbogatszych na świecie. Nawiązując do przepowiedni wielkiego czarnoksiężnika średniowiecznego, inż. Falkman podkreśla fakt, iż przy ówczesnych metodach badań geologicznych, nie było żadnych sprawdzianów naukowych, któreby poparły twierdzenie Paracelsa. Do niedawna nad kopalniami Boliden szumiał dziewiczy las, złoto zaś ukryte jest głęboko pod ziemią w rudzie miedzianej, zawierającej prócz złota, srebro i arszenik. Trzeba było długich lat uciążliwej pracy, aby tylko dzięki najnowszej metodzie elektrycznej inż. Sundberga, odnaleźć pokłady złota w rudzie miedzianej. Tembardziej zastanawia i zadziwia trafna przepowiednia Paracelsa, obdarzonego tak ośmieszanym przez dzisiejszych materjalistów „wzrokiem wewnętrznym".

„LEKKA PRACA ZAROBKOWA" ABRAMA CYGLERA z Wolbromia.

Wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu stanął organizator komórki komunistycznej w Wolbromiu, 19-letni Abram Cygler (Górna 6) z zawodu czapnik.

Czapnika schwytano na gorącym uczynku, kiedy namawiał ślusarza Dyducha do wstąpienia do Z. M. K., obiecując mu „lekką pracę zarobkową".

Dyduch nie dał się złapać na lep słodkich obietnic agitatora, ten zaś swą „lekką pracę zarobkową" okupił trzech letniem więzieniem, wymierzonem mu przez sąd.

—o—

Z Będzina.

(b) **Ogólne zebranie strzelców w Grodźcu.** Jutro o godz. 3-ej popoł., w lokalu własnym przy ul. 1-go maja, odbędzie się ogólne zebranie oddziału związku strzeleckiego w Grodźcu Porządek obrad zapowiada wiele ciekawych spraw.

(b) **Koncert orkiestry tow. „Hakoach".** Dnia 29 t. j. w poniedziałek o godz. 8.30 wiecz., w sali kina „Światowid", odbędzie się drugi doroczny koncert orkiestry żydowskiego towarzystwa sportowego „Hakoach" w Będzinie.

(b) **Kradzież mieszkaniowa.** Do mieszkania Joska Birnbauma, Zamkowa 26, dostali się onegdaj złodzieje i skradli palto, kamasze i firanki, wartości 120 zł.

Z Dąbrowy.

(d) **Sprawa potajemnego wyszynku alkoholu.** W bieżącym roku na terenie Dąbrowy, w szczególności w śródmieściu, otworzonych zostało kilka nowych sklepów. Między innemi otworzono również różnego rodzaju jadłodajnie i piwiarnie, które trudnią się potajemnym wyszynkiem alkoholu, stwarzając w ten sposób nieuczciwą konkurencję dla koncesjonowanych restauracyj, opłacających wysokie podatki.

Odpowiednie władze winny się tą sprawą energicznie zająć i ukrócić swawolę potajemnych szynkarzy.

—o—

Z Ząbkowic.

OD ADMINISTRACJI.

Niniejszem zawiadamiamy naszych prenumeratorów w Ząbkowicach, że ani p. Długosz, ani p Mikietyn nie mają prawa inkasować należności za „Expres Zagłębia", gdy jedynym przedstawicielem naszym jest p. STEFAN DRĄŻKIEWICZ i tylko on i upoważnieni przez niego roznosiciele lub roznosicielki mają prawo inkasować prenumeratę zaległą i bieżącą.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

90.

Lecz w takim razie musiałaby dotrzymać warunków targu i zostać jego kochanką, a ta myśl obudza w niej niesmak. Pierwszy upadek ją zgubił lecz nie wywołał pogardy dla samej siebie, gdyż wtedy kochała i wierzyła, że jest kochaną... Lecz upadek drugi, jakikolwiek byłby jego powód, zhańbiłby ją we własnych oczach!

Tak doszli do bulwaru Ornano. Magdalena szła coraz śpieszniej, markiz nie zniechęcał się wcale.

— Niechże pani odpowie mi nareszcie — mówił głosem błagalnym — niech pani nie bierze słów moich za brak szacunku dla niej!... Niech pani odpowie mi cokolwiekbądź... niech pani mię nawet łaje, lecz niech pozwoli, usłyszeć swój głos!...

Magdalena milczała.

— Sprawia mi pani przykrość, bardzo wielką przykrość, słowo honoru! Kocham panią szczerze, na serjo! Niech pani mi choć powie, że później, gdy pozna mię lepiej, pozwoli się kochać. Niech pani żąda odemnie dowodów mej miłości... niech pani zapragnie czegoś nadzwyczajnego, czegoś niemożliwego, nawet, a wszystko uczynię! Wszelką ofiarę poniosę, byle tylko podobać się pani... Niech pani wyrzeknie jedno słowo, a przekona się...

— On jest szczerym... — myślała Magdalena — wierzę, że uczyniłby wszystko, czegobym zapragnęła!... Mogłabym mieć środki do zemsty... ale za cenę hańby... Przyjęcie od niego czegokolwiek byłoby sprzedażą siebie... Nigdy!

Chód jej stawał się coraz szybszym, w końcu już nie szła lecz biegła.

Markiz zadyszany dążył za nią.

— Słowo.. jedno słowo tylko — szeptał — niech wiem przynajmniej czy pani jest wolną... Dlaczego pani milczy tak uporczywie?... co pani z tego przyjdzie? Ja jestem również bardzo uparty! Nie odejdę od pani, będę iść krok w krok, dopóki nie odpowie mi pani!

Magdalena była już na ulicy Marcadet przed domem, w którym mieszkała. Ponieważ drzwi były otwarte, wbiegła szybko i znikła z przed oczu markiza, który zaklął ze złości.

— Nie udało mi się... Nie dała się ugłaskać... Widocznie drwiła sobie ze mnie i z moich czterystu tysięcy liwrów dochodu. Czegoś podobnego nie doświadczyłem jeszcze! A jednak nie jest niemowa, bo gdym przemówił do niej, to kazała mi odejść... A może to jaka mężatka zakochana w swym mężu? Może panna uczciwa, mieszkająca przy rodzinie? Muszę dowiedzieć się o tem!

I powiedziawszy to, wszedł do domu i zbliżył się do loży odźwiernej.

— Pani — rzekł żywo, — kładąc na stole bilet bankowy — czy pani wie co to jest?

— Jest to bilet stofrankowy — odrzekła odźwierna.

— Otóż, on należy do pani

— Do mnie? Więc pan mi go daje?

— Tak.

— Za co?

— Daję go naprzód jako znak wdzięczności za usługę, o którą będę panią prosił.

— Czegoż pan sobie życzy?

— Proszę panią odpowiedzieć mi na parę pytań.

— Jestem gotową.

— Jak nazywa się ta młoda osoba, która przed chwilą przechodziła i rozmawiała z panią?

— Cha, cha, cha! — zaśmiała się odźwierna. — Więc to pan ją gonił... założyłabym się...

— Wygrałaby pani... rzeczywiście to ja...

— Więc ona wpadła panu w oko. Nie dziwię się, gdyż rzeczywiście jest przystojną.

— Jak ona się nazywa?

— Magdalena Gallier.

— Czy zamężna?

— Wcale nie.

— Więc mieszka przy rodzicach?

— Nie ma wcale rodziców, ona jest sierotą.

— Mieszka sama jedna?

— Sama.

— Czy ma kochanka?

— Jeszczeby co! Broń Boże!

— Więc to dziewczyna uczciwa?

— Ręczę za nią!

— Zdaje się, że nie jest bogatą?

— Utrzymuje się tylko z pracy, która jej przynosi od dwóch do trzech franków dziennego zarobku.

— I to jej wystarcza?

— Zadawalnia się tem i nawet nigdy się nie skarży! Tak, proszę pana!

— Ależ to jakiś anioł! prawdziwy anioł!

— Nie przeczę temu wcale.

— Droga pani, może mię pani uczynić najszczęśliwszym z ludzi! Oto drugi bilet stofrankowy, który proszę dołączyć do pierwszego...

— Z przyjemnością to uczynię... przez posłuszeństwo dla pana..

c. d. n.

ANGLJA PRZECIW PROHIBICJI ALKOHOLU

„Konsumcja alkoholu w pozycji pionowej prowadzi do pijaństwa"...

Królewska komisja zdrowia, wyznaczona przez rząd angielski dla zbadania stosunków w handlu alkoholem i określenia planu ewentualnych reform, rozpoczęła swe prace w r. 1930, a ukończyła je obecnie po zbadaniu na miejscu zakładów restauracyjnych, barów i po wysłuchaniu ekspertów.

Królewska komisja zdrowia wypowiedziała się w swym raporcie kategorycznie przeciw wprowadzeniu w Anglji ustawy o prohibicji alkoholu i napojów alkoholizowanych. Wnioski i obserwacje zawarte w raporcie komisyjnym są bardzo ciekawe pod niektóremi względami.

Czytamy więc w raporcie, że naogół kwestja alkoholizmu i jego skutków straciła dużo ze swej ostrości w Anglji, aczkolwiek faktem jest, iż pijaństwo szerzy się w pewnych sferach a naogół wydatki na konsumcję alkoholu zajmują dzisiaj zbyt dużą pozycję w budżecie przeciętnego anglika.

„Jedną z największych podniet do nadmiernej konsumcji alkoholu jest, twierdzą autorzy raportu, zwyczaj konsumowania w barach na stojąco. Zamknięcie barów, wyeliminowanie tego rodzaju zakładów z miast angielskich jest narazie niewykonalne, ponieważ konsumcja „w postaci pionowej" stała się obyczajem narodowym. Wprowadzenie innego typu lokalów, zbliżonych do kawiarni na kontynencie, wpłynęłoby bezwątpienia na stopniowe rugowanie barów".

Komisja proponuje, aby na przyszłość władze lokalne, samorządowe udzielały pozwoleń na otwarcie nowych barów bardzo ostrożnie, przyczem przewidziane jest nawet odwołanie się do plebiscytu lokalnego, którego wynik ma mieć dla władz charakter opinji doradczej. Zalecone zostało również wprowadzenie godziny policyjnej, po której nie wolno będzie sprzedawać alkoholu ani na miejscu, ani do zabrania w butelkach.

Surowo natomiast potępia raport rozpowszechnioną obecnie w Anglji konsumcję cocktailów zwłaszcza wśród młodzieży. Specjalną uwagę zwrócono na kluby, których liczba sięga w całej Anglji 13.526. Ponieważ kluby są bardzo zróżniczkowane i obejmują wszystkie niemal warstwy społeczne w kraju komisja doszła do wniosku, iż są one instytucją obyczajowo ugruntowaną i pożyteczną. Stwierdzono jednak, że pewna liczba klubów powstała i istnieje tylko dla celów umożliwienia swym członkom konsumcji alkoholu w godzinach, kiedy sprzedaż legalna jest wzbroniona. Nad temi klubami należy zatem roztoczyć baczną kontrolę, a zezwolenia na otwarcie nowych klubów poprzedzić sumienną i szczegółową ankietą.

Nie wolno nam...

Nie wolno czyścić ucha żadnem ostrem narzędziem, szpilką do włosów, zapałką, albo czemś podobnem, palec zakończony ostrem paznokciem zalicza się również do tych wzbronionych narzędzi.

Nic łatwiejszego, jak uszkodzić delikatną tkankę, jaką wyłożone jest wnętrze ucha. Zraniona tkanka zaczyna ropieć i jątrzyć się, a to znowu może się stać przyczyną wielu komplikacyj, do których zaliczyć trzeba i tę najprzykrzejszą — ewentualność utraty słuchu.

—

Nie wolno przemywać otwartych ran zimną wodą. Nic tak nie sprzyja tworzeniu się bakterji jak woda (gorące okłady z wody na oko zagrożone jęczmieniem są również bardzo niewskazane).

Każdą rankę, nawet najmniejszą należy przepalić jakimś środkiem dezynfekcyjnym, najlepiej jodyną.

—

Nie wolno się kąpać ludziom narzekającym na ból krzyża, bez uprzedniego porozumienia się z lekarzem. Kąpiel przynosi wprawdzie chwilową ulgę, ale na dalszą metę może tylko choremu zaszkodzić.

Temperatura kąpielowa musi być również ściśle określona przez lekarza. Za zimna, albo zbyt gorąca kąpiel może się stać przyczyną wielu chorób. Mowa tu oczywiście tylko o ludziach niezupełnie zdrowych.

—

Nie wolno się leczyć jednocześnie u dwuch lekarzy różnych specjalności, nie mówiąc jednemu o środkach zapisanych przez drugiego

Lekarze ci mogą zapisać pacjentowi cierpiącemu na dwie dolegliwości recepty, nie zgadzające się ze sobą, recepty nawet działające jedna na szkodę drugiej, recepty zwalczające jedną chorobę, ale pogarszające drugą.

—

Nie wolno lekceważyć żadnego bólu w jamie brzusznej. Należy pamiętać, że codziennie umiera u nas na ślepą kiszkę cztery do pięciu osób. Dolegliwości ślepej kiszki w porę zauważone są prawie w stu procentach uleczalne, zaniedbane jednak, zlekceważone kończą się śmiercią.

Otóż podczas jakichś bólów w jamie brzusznej należy sobie przedewszystkiem zadać pytanie: — czy to nie ślepa kiszka i poradzić się lekarza. Znane są wypadki, kiedy kilkugodzinna zwłoka stawała się przy chorobie ślepej kiszki przyczyną śmierci.

ZE SPORTU.

PIERWSZE ZAWODY HOKEJOWE W SOSNOWCU.

W nadchodzącą niedzielę na torze ślizgawkowym państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu odbędą się pierwsze w Sosnowcu zawody hokejowe między sekcją hokejową klubu sportowego Sosnowiec a sekcją hokejową polskiej macierzy szkolnej w Dańdówce.

Skład drużyny S. K. H. stanowią: **J. Wolny, St. Lemberger, M. Hanasz, St. Gęborek, Z. Koss, W. Tuszyński, E. Nowak i E. Bała.** Skład drużyny Pł M. S. z Dańdówki stanowią: **W. Gilda, B. Łuczywo, Z. Kwiatkowski, M. Witosiński, K. Śliwa, W. Kosałka, Nykiel i Zyga.**

Zawody rozpoczną się o godz. 11-ej przed południem. Ze względu na wielkie zainteresowanie się tym sportem zawody zapowiadają się ciekawie.

WALNE ZEBRANIE KLUBU SPORTOWEGO „STRZAŁA" W SOSNOWCU.

Zarząd klubu sportowego „Strzała" w Sosnowcu, podaje do wiadomości, że zwyczajne walne zebranie odbędzie się w dniu 28 bm. w I-ym terminie o godz. 10-ej, a w II-gim o godz. 11-ej, punktualnie bez względu na ilość przybyłych członków.

Zarząd prosi o liczne i punktualne przybycie członków i osób zainteresowanych.

TRZY NOWE LEKKOATLETYCZNE REKORDY ŚWIATOWE.

W Nowym Jorku w wielkiej hali sportowej na Madison Square Garden, rozegrane zostały narodowe zawody lekkoatletyczne, na których padły trzy nowe rekordy światowe.

W biegu na przełaj na 2 mile **Joe Mc Cluskey** uzyskał wynik rekordowy 2:46,8 sek., w biegu na 1 milę **Michael Perora** wynik 6:27 i na 1 milę sztafeta uniwersytetu nowojorskiego osiągnęła wynik 7:29,6 sek.

SZERMIERCZE MISTRZOSTWA ARMJI I POLSKI.

Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie szermiercze mistrzostwa armji i Polski. Program zawodów przewiduje walk w szabli, szpadzie i florecie w poszczególnych kategorjach i klasach dla oficerów i podoficerów. Zawody trwać będą do niedzieli włącznie. W zawodach biorą udział najwybitniejsi szermierze z **Segda, Nyczem, Papee, Suskim, Friedrychem i Dobrowolskim** na czele.

ECHA OLIMPJADY W LAKE - PLACID.

Igrzyska zimowe w Lake Placid, przyniosły miljon dolarów deficytu. Jest to przestrogą i nauczką dla Ameryki, że tak organizować olimpjady nie wolno.

NARCIARZE ŚLĄSCY W CZECHOSŁOWACJI.

Narciarze śląscy startowali w Postebnej na Morawach. **Kazdoń** zajął 9-te miejsce w biegu 18 km., a **Urbaczka** był siódmy w kombinacji i w skokach.

WIELKA OGÓLNOPOLSKA NAGRODA STRZELECKA ZOSTAŁA WRĘCZONA MISTRZOWSKIEMU STRZELCOWI POLSKI.

Wielka ogólnopolska nagroda strzelecka i tytuł mistrzowskiego strzelca Polski zostały w roku bieżącym przyznane **p. Edmundowi Ruteckiemu**, parokrotnemu mistrzowi Polski w strzelaniu z karabinu wojskowego, dowolnego i małokalibrowego.

Uroczystego wręczenia zwycięzcy nagrody dokonał dnia 24 bm. dyrektor państwowego urzędu **WF. i PW. płk. dypl. Władysław Kiliński** w obecności przedstawicieli: komendanta głównego zw. strzeleckiego — szefa sztabu komendy głównej Z. S. mjra Święcickiego Czesława, red. Bończa Tomaszewskiego oraz por. Łękiewskiego.

Z Zawiercia.

(z) **Z posiedzenia rady komisarycznej.** Onegdaj odbyło się posiedzenie rady komisarycznej, na którem omawiano następujące sprawy: uchwalono prolongatę pożyczki magistratu zł. 30.000 zaciągniętej w polskim banku komunalnym, podwyższono opłaty i koszty meldunkowe do 10 gr. oraz dla cudzoziemców do 25 gr., rozpatrzono szereg bieżących spraw techniczno - budowlanych; sprawę oświetlenia ul. Tylnej przekazano miejskiemu zakładowi elektrycznemu do rozpatrzenia i wykonania w myśl życzeń petentów, zaś w sprawie wybrukowania tejże ulicy postanowiono uprzednio przeprowadzić pertraktacje z niektórymi właścicielami przylegających posesyj o usunięcie niektórych budynków; w sprawie budowy hal targowych i targowicy wyłoniono komisję w osobach pp.: **A. Erbe, inż. Rabinowicz i Majkrzak**; wkońcu uchwalono rezolucję do ministerjum WR. i OP. o pozostawienie jedynej państwowej szkoły średniej, której grozi zniesienie w myśl projektów nowego planu szkolnego.

(z) **Echa nadużyć w kasie skarbowej.** W związku z nadużyciami popełnionemi w kasie skarbowej przez kasjera Jardla, o czem pisaliśmy w ub. tygodniu, od wczoraj bawią w Zawierciu dwaj delegaci izby skarbowej w Kielcach, przeprowadzając dalsze rewizje ksiąg. Ponieważ zachodzą przypuszczenia dalszych, niewykrytych dotychczas defraudacyj, urząd skarbowy prosi za naszem pośrednictwem o zgłaszenie się płatnika, który po dokonanej wpłacie otrzymał w bieżącym miesiącu kwit kasowy nr. 688829, serja J. L.

(z) **Ujęcie oszusta.** W każdym dniu targów na rynku wśród licznych przybyłych z okolic furmanek, krążyli dotychczas niewykryci oszuści, którzy proponując naiwnym kmiotkom grę w 3 naparstki, ogrywali ich następnie do nitki.

Onegdaj udało się policji przychwycić jednego takiego właściciela przenośnego kasyna gry, którym okazał się Antoni Borysiewicz, zam. przy ul. Pomorskiej 11.

(z) **Kawalerowie z Zuzanki dyskutują.** Pomiędzy mieszkańcami t. zw. „Zuzanki" powstała onegdaj żywa dyskusja, która w ciągu paru minut przeobraziła się w jeszcze gorętsze rękoczyny, w następstwie których pobici Franciszek Migdał i Józef Janoska poskarżyli się w policji na swych sąsiadów Feliksa Struzika i Romana Olszewskiego, sprawców ich licznych siniaków.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Arlekin" — „Hadżi Murat" z Iwanem Mozżuchinem i Lili Dagover.

Z Olkusza.

(ol) **Odznaczenie.** Znany w powiecie olkuskim i województwie z wzorowej gospodarki rolnik z Zagórowej, gm. Jangrot, **p. Jan Szopa**, otrzymał krzyż Niepodległości za pracę legjonową. — P. Szopa jest prezesem OTOKR. w Olkuszu.

(ol) **Miejski komitet do spraw bezrobocia w Olkuszu przy pracy.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezesa miejskiego komitetu do spraw bezrobocia, p. Z. Milbrandta, walne zebranie komitetu, na którem odczytano sprawozdanie z działalności prezydjum i poszczególnych sekcyj za okres miesięczny (luty). Ponadto uchwalono: na drugiego wiceprzewodniczącego komitetu wybrać **p. J. Witczyńską**, przyjąć do współpracy w komitecie żydowską organizację robotniczą, sekcję kwalifikacyjno - rozdzielczą rozdzielić na dwie samodzielne sekcje: 1) kwalifikacyjną pod kierownictwem **p. W. Iarchalskiej** i 2) rozdzielczą pod kierownictwem **p. J. Stachurskiego.**

Wskutek braku funduszów, miejski komitet otrzymał w styczniu od powiatowego komitetu tylko zł. 1500 — zamiast zł. 3.700. Wzamian powiększono racje mąki. Zbiórka pieniężna przyniosła zł. 1.191, w tej samej sumie zł. 405 zebrane poraz pierwszy przez robotników fabryki Westen z dobrowolnych opodatkowań.

(ol) **Paraliż ks. Bieleckiego w Skale.** Pochodzący z Dąbrowy ks. Bielecki, proboszcz parafji Skała pod Ojcowem, uległ w ub. niedzielę popołudniu całkowitemu paraliżowi. Ksiądz zaniemówił i jest nieprzytomny. Lekarze twierdzą, że jeśli do 10 dni ksiądz Bielecki zostanie przy życiu, władzę jeszcze odzyska.

Ze Sławkowa.

(sł) **Odczyt o gazach.** Zarząd koła og. zw. podof. rez. w Sławkowie zawiadamia, iż w niedzielę dn. 28 lutego br. o godz. 15-ej w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego nr. 10 (dom Bulskiego) inż. Jaros Józef wygłosi odczyt pt. „Gazy w wojnie współczesnej i obrona przeciwgazowa". Wstęp wolny dla wszystkich — bezpłatny. Zarząd ma nadzieję iż aktualny temat zainteresuje szeroki ogół tutejszych mieszkańców.

(sł) **Obchód imienin marsz. J. Piłsudskiego w Sławkowie.** Dnia 18 lutego br. z inicjatywy miejscowego koła og. związku podoficerów rezerwy i zarządu BBWR. odbyło się w sali urzędu gminnego w Sławkowie posiedzenie organizacyjne miejskiego komitetu obchodu imienin marsz. J. Piłsudskiego. W zebraniu wzięli udział prezesi i przedstawiciele organizacyj, związków i obywateli. Po zagajeniu zebrania przez wójta gminy p. Janika, na przewodniczącego wybrano dr. Czachórskiego.

W wyniku obrad wyłoniono nast. sekcje: prezydjalną — przewodn. dr. Czachórski, finansowo - imprezową — przew. p. St. Kopczyński, kierownik szkoły, propagandową — przew. p. Fr. Zięba (junior), cz. zarządu BBWR. oraz pochodową, kierownictwo której powierzono komendzie związku podoficerów rez. z prezesem p. L. Chmielewskim.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE.

SKLEP z mieszkaniem na fryzjerstwo lub inne, pryncypalnie położony wynajmę zaraz. Stamfest, M. Dąbrówka, Śląsk, Piłsudskiego 2-II.

SKLEP pokój, kuchnia do wynajęcia od gospodarza. Nowopogońska 12. Wiadomość Nowopogońska 6, sklep Plebańskiego.

Kupno i sprzedaż.

Kino i dom

z ogrodem owocowym, budynki masywnie zbudowane, jedyne kino w mieście powiatowem — okolica ładna i zdrowa. Z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania, cena 45 tysięcy złotych. Po kupnie zaraz do objęcia. Wiadomość w „Expresie Zagłębia" Sosnowiec.

Zgubione dokumenty.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książkę Kasy Chorych wydaną w Kielcach, na nazwisko Laskowskiej Stefanji.

FISZEL KAMIŃSKI zgubił dowod osobisty i kartę rejestracyjną wydane przez magistrat Sosnowca.

UNIEWAŻNIAM zagubione świadectwo przemysłowe na prowadzenie sklepu rzeźniczego na nazwisko Roman Borówką.

LIS STEFAN zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

LIPIŃSKI FELIKS zgubił patent 5-ej kategorji wydany w Dąbrowie, takowy unieważnia się.

CHLEBOWSKI WIKTOR zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Dąbrowie.

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo stwierdzające przebyty czas nauki w rzemiośle rzeźniczo - wędliniarski, wydane przez Cech w Zawierciu na nazwisko Wacław Burghardt.

SZMUL BEREK BRONSZTAJN unieważnia skradzioną książeczkę wojskową.

BRANDES ZAŁMA zgubił świadectwa przemysłowe, kategorja 5-ta na rok 1932.

RÓŻNE.

Biały tydzień

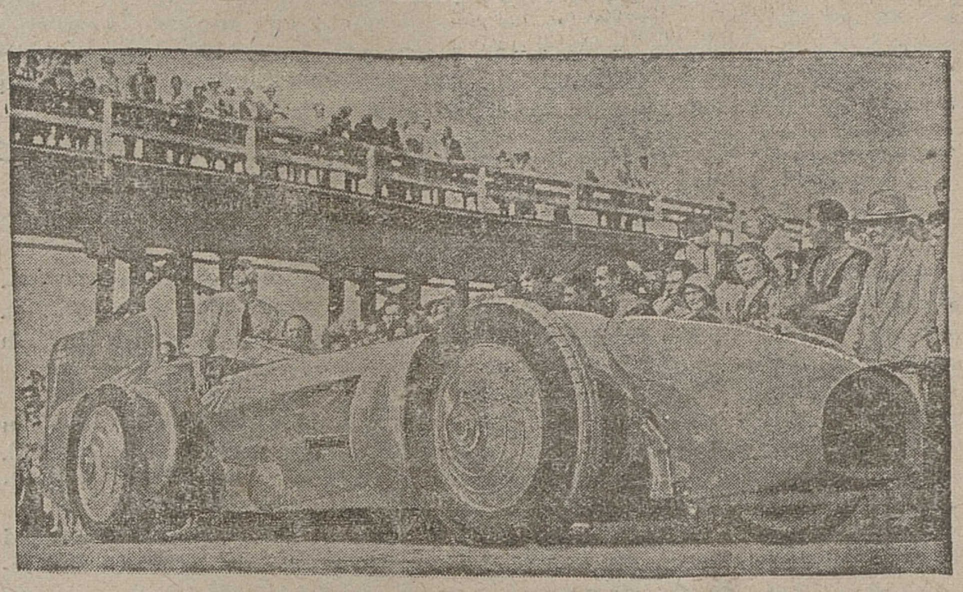
w magazynie bławatów M. Kępińskiego. Będzin, ul. Kołłątaja 36.

FOTOGRAFJE do wszelkich dowodów wykonywa zakład fotograficzny Strzemieszyce, Warszawska 71, naprzeciw księgarni.

ZEGAR budzik i 6 nożyków do owoców pozostawione jako zastaw przez Surę Bacia Rozynek, proszę do dnia 5 marca br. wykupić w przeciwnym razie zostaną sprzedane Stanisław Kwiecień, ul. Górnicza 23.

PERZYŃSKIEMU MACIEJOWI skradziono dowód osobisty nr. 6824 wydany w Sosnowcu, który unieważnia się.

408 KILOMETRÓW NA GODZINĘ.



Podczas zawodów w Dayton - Beach (Floryda) angielski rekordzista samochodów, sir Malcolm Chambell osiągnął szybkość 408 klm. na godzinę, bijąc w ten sposób własne rekordy. Poprzedni rekord Champbella wynosił 396.4 klm. Ilustracja nasza przedstawia rekordzistę, wraz z samochodem.

Nr. E. 760/31.

OBWIESZCZENIE
o sprzedaży z licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu II-go rewiru, mający swą kancelarję w Zawierciu, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 marca 1932 r. od godziny 10 w Łazach — należącym do firmy Łaz. Zakłady Ceramiczne S. A., to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 36.110 zł., a należących do firmy Łaz. Zakłady Ceramiczne S. A, składających się z cegły szamotowej, różnego gatunku i różnych wymiarów oraz 2 szop drewnianych na słupach na zniesienie na rzecz firmy Łęgiewski i Hartwig, urzędników firmy Łaz. Zakłady Ceramiczne S. A. i innych wierzycieli.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

KOMORNIK (podpis nieczytelny).

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisane następujące firmy:

Dnia 4 grudnia 1931 r.

B. 293. „Firma Olkusz „Fabryka Naczyń emaljowanych" Spółka Akcyjna w Olkuszu. Firma spółki brzmi: „Olkusz — Fabryka Naczyń Emaljowanych Spółka Akcyjna w Olkuszu. W obcych językach brzmienie firmy jak następuje: a) po francusku: „Olkusz" Fabrique de vaiselles emaillees Societe Anonyme a Olkusz, b) po angielsku: „Olkusz" — Enamel Works Ltd. in Olkusz, c) po niemiecku: „Olkusz" Emailgeschirrfabrik Aktiengesellchaft in Olkusz, d) po rosyjsku: „Olkusz" Fabrika Emalirowanej Posudy, Akcjoniernoje Obszczestwo w Olkuszie. Przedmiotem Spółki jest nabywanie wszelkiego rodzaju materjałów surowych i pomocniczych oraz towarów do produkcji sprzętu kuchennego i domowego użytku, jak również wszelkiego rodzaju innych wyrobów bądź to w połączeniu z emalją, aluminium, cyną, cynkiem, lakiem, porcelaną i innemi, tudzież zbycie wyrobów tych i handel temiż oraz wszelkiemi podobnemi przedmiotami. Siedzibą spółki jest miasto Olkusz, województwa kieleckiego. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony. Kapitał akcyjny wynosi 2.016. 000 złotych, podzielonych na 20.160 akcyj po 100 zł. każda. Zarząd stanowią: Maksymiljan Liptay, Ozjasz Wasser, Zdzisław Słuszkiewicz, Rudolf Rifczes, Piotr Westen i Franciszek Jakubiec. Firmę Spółki podpisuje dwuch członków zarządu albo jeden członek zarządu wspólnie z prokurentem spółki, albo też dwuch prokurentów. Udzielono prokury Witoldowi Otto i Dr. Karolowi Pokorny. Nowe brzmienie statutu w myśl rozporządzenia Prez. Rzecz. z dn. 22. III 1928 r. o prawie o spółkach akcyjnych (Dz. Ust. N. 39/1928 poz. 323) zatwierdzone zostało postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dn. 25. VI. 1931 r. i opublikowane w Nr. 249 Monitora Polskiego z dnia 28. X 1931 r. Wykreślić czł. zarz. Marcina Szarskiego i prokury: Euzebjusza Łady, Karola Glatta i Jana Ziemmermana.

Dnia 5 grudnia 1931 r.

B. 347. „Locarno" Restauracja Dancing, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy decyzją z dnia 15 lipca 1931 r. przedłużył firmie: „Locarno" — Restauracja Dancing, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu — odroczenia wypłat na okres dalszych trzech miesięcy, tj. do dnia 17 października 1931 r. Decyzją zaś z dnia 16. X. 1931 r. przedłużył tejże firmie odroczenie wypłat na okres dalszych trzech miesięcy, tj. do dnia 17 stycznia 1932 r.

c. d. n.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 26. 2

Belgja 124.30
Holandja 360.30
Londyn 31.05
Nowy Jork 8.914, kabel 8.919
Paryż 35.12
Praga 26.39
Szwajcarja 173.90

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI I AKCJE.

Warszawa, 26. 2

Bank Polski 81.00 — 81.50
Ostrowiec serja B. 30.50

Tendencja mocniejsza.

3 proc. Poż. Budowlana 35.00 — 34.50
4 proc. Poż. Inwest. 87.90
5 proc. Poż. Konwers. 40.00
6 proc. Poż. Dolarowa 57.00 — 57.75

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, z dn. 26. 2

Żyto 23.00 — 23.50
Pszenica 23.00 — 24.00
Jęczmień przem. 19.50 — 20.50
Jęczmień browar. 23.25 — 24.25
Owies 20.25 — 20.75
Ospa żytnia 14.50
Ospa pszenna 13.75
Ospa pszenna gruba 14.75 — 15.75

Wydawca: Helena Monsiorska.
Druk. „Expres Zagłebia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-24.
Redaktor odp.: Józef Oskólski.